

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., mies. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 12 stycznia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 8.

O zebraniu Towarzystw niemieckich katolików

w Krotoszynie.

rozpisuje się obszernie »Germania«!

Towarzystwa niemiecko-katolickie w W. Ks. Poznańskiem postanowiły połączyć się w Związek, któremu chciano dać nazwę; »Verband der Vereine Deutscher Katholiken in der Ostmark« — X. Hisslinger ze Śląska wystąpił przeciw wyrażeniu »Ostmark«, ponieważ ono zbytnio przypomina »Ostmarkenverein« — Hakatę — zmieniono więc nazwę na »im Osten«. Dalej pisze »Germania«: Że niemieccy katolicy tworzą osobne Towarzystwa w W. Księstwie Poznańskiem da się według położenia rzeczy zrozumieć, jakkolwiek z drugiej strony pożałowania godnem jest, że to rozłączanie się katolików w państwie niemieckiem według narodowości dokonuje się obustronnie, co z natury rzeczy musi prowadzić do przeciwieństw, jeżeli nie do zupełnego rozłamu — a jedność to ideał, do którego należałoby dążyć. Dla tego najzupełniej zgadzamy się na upomnienia X. Hisslingera, wzywające katolików do zgody i cieszymy się z oświadczenia rektora Kaschnego, który przeczył wszelkim zaczepnym(??!!) dążeniom niemiecko-katolickich Towarzystw w dzielnicach polskich. Lecz panowie ci nie powinni się w żadnym razie łudzić co do tego, że hakatyści, którzy występują z jak najostrzejszemi zaczepkami przeciw polakom i dążą do wyjęcia ich z pod praw i do wywłaszczenia, uważają katolicko-niemieckie Stowarzyszenia za sojuszników Hakaty. (Tak też jest w istocie. Przyp. Red. Wielkop.) i za teren do rozbicia silnej twierdzy katolickiego Kościoła na wschodzie. — Stąd to wielkie zainteresowanie się i stąd ta nadzwyczajna sympatya, które nie tylko Hakatyzm, lecz także ewangelicki Bund okazuje tym »katolickim«(??!). Towarzystwom, i to pewno nie na to, aby ich utwierdzać w silnych katolickich przekonaniach. Dla tego głównem dążeniem tych Towarzystw powinno być staranie o wydostanie się z miłosnych objęć najgorszych przeciwników i prześladowców katolicyzmu, jeżeli chodzi im o zyskanie sympatyi u niemieckich-katolików w rzeszy niemieckiej. **Że pismo związkowe niemieckich katolików „Katholische-Rundschau" otrzymuje 700 marek subwencyi od rządu, musi wywołać także nader nieprzyjemne uczucia.**

Tyle »Germania«.

Wydaje się zatem, że **„Katholische Rundschau sto na usługach protestanckiego rządu pruskiego,** jest zatem takiem — hm — gadzinkowem pisemkiem — takiem pisemkiem katolikomilskiem — co to niby popiera katolicyzm, w gruncie rzeczy zaś służyć ma celom **rządu protestanckiego**, stąd trafne były nasze przeczucia, że około tego pisma gromadzą się jedynie »staatskatolicy« albo też »auchkatolicy«.

Jeden z referentów, pan sędzia Fischer, występował wprawdzie przeciwko temu nazwaniu, aleć wystarczy tylko wskazać na to, że »Katholische Rundschau« bierze pieniądze od rządu pruskiego protestanckiego, aby zrozumieć, o co chodzi.

Tyle z naszej strony.

»Germania« pisze dalej:

Wolelibyśmy, gdyby pismo opierało się na ofiarności członków Towarzystw, mianowicie tych, którzy pobierają »ostmarkencułagi«, a nie pobierało tej jałmużny.

Nader trudne i zawiłe stanowisko tych katolickich Towarzystw na kresach wschodnich powinno je skłonić do ostrożnego zachowania się. Przecież mogą się trzymać niemczyzny, ale nie potrzebują występować zaczepnie przeciw polakom, mogą bronić niemczyzny bez zaczepiania praw polaków. Możemy pewno wyrazić nadzieję, że i te katolickie Towarzystwa przystąpią do programu, w którym centrowcy przed dwoma laty przez usta posła Fritzena zaznaczyli swe stanowisko do tak zwanej kwestyi polskiej, Jeżeli to nastąpi, sprawa będzie jaśniejszą niż dotąd.

Mianowicie zaś powinny owe Towarzystwa niemiecko-katolickie, ponieważ mienią się być »dobrze katolickiemi« zachować należne względy wobec władz kościelnych. Telegram wierno-poddańczy do X. Arcypasterza sam w sobie nic nie znaczy, a możliwe dobre wrażenie zaciera się w oczach wszystkich sprawiedliwie myślących katolików przez to, że owego publicznego zebrania nadużyto do wytaczania skarg na duchowieństwo, i przytaczano nawet pojedyńcze wypadki. Zamieniono zatem owo polityczne zebranie na jakiś wyższy sąd kościelny, a nie dano zaczepionym duchownym możności odparcia zarzutów. Czy to także dobrze po katolicku?!

Odpowiedź mogą sobie panowie zebrani w Krotoszynie z tego wyciągnąć że pisma Hakaty i »ewangielickiego bundu« te właśnie zażalenia i to jedynie te zażalenia — przytoczyły z całego toku obrad.

Tyle z uwag »Germanii.«

»Germania jest pismem na wskroś niemieckiem, dla polaków bynajmniej nie przychylnem; jeżeli więc takie pismo nie waha się poddać ostrej ocenie działalności niemiecko-katolickich Towarzystw, to już chyba na potępienie zupełne z naszej strony zasługują. My nieraz pisaliśmy o działalności tych Towarzystw i wskazywaliśmy na ducha wiejącego z łamów »Kath. Rundschau«, nie potrzebujemy dlatego dziś pisać o tem obszerniej. Stwierdzamy jedynie, że Towarzystwa niemiecko-katolickie i »Katholische Rundschau« służą nie celom katolickim lecz celom germanizacyjnym, że popierają hakatyzm, że podkopują wpływ Kościoła katolickiego u nas — za tem, że są pionierami niemczyzny protestanckiej.

Stąd zdala się nam trzymać trzeba od tych Towarzystw, a mianowicie młodzież przestrzegać przed niemi. Pod skórą baranka, kryje się zażarty wilk germanizmu i protestantyzmu. —

Frymarka ziemią.

Kotowiecko po śp. Morawskim przeszło na subhaście w ręce niejakiego Kamińskiego, ajenta Kronheima, wiadomo, że Kronheim stoi w stosunkach z komisyą kolonizacyjną. Wina za taki smutny obrót sprawy spada na Olszówkę, który mając Morawską za żonę nic nie chciał słyszeć o innem załatwieniu sprawy. Za Kotowiecko zapłacono marek 1,049,000. — Tym sposobem przeszło znowu kilka tysięcy mórg polskiej ziemi w niemieckie ręce i kilkadziesiąt polskich rodzin utraci swe siedziby.

„Powstanie w Polsce."

Pod takim nagłówkiem »Nowosti« (Nr. 251) piszą:

»W tych dniach obiegła dzienniki petersburskie wiadomość, że w najbliższym czasie wybuchnie w Królestwie Polskiem powstanie zbrojne. Jedna z gazet wskazała nawet termin rozpoczęcia powstania: 31 grudnia lub 1 stycznia. Aliści, dzięki Bogu, termin ten minął, a żadnego powstania zbrojnego nie było w Polsce.

Wszystkim, znającym dobrze Polskę, zapowiedź powstania wydaje się niesumienną prowokacyą. W samej rzeczy skąd się ta wiadomość wzięła? Z czego wywnioskowano, że powstanie w Polsce wybuchnie? Stan rzeczy w kraju wskazuje całkiem co innego.

Proletaryat polski toczy walkę z rządem w ścisłej zgodzie z proletaryatem rosyjskim. Cele proletaryatu polskiego są celami wszechświatowemi, nie zaś zaściankowo narodowemi.

A ponieważ walkę w Polsce prowadzi prawie wyłącznie proletaryat, nie zaś cały naród, zatem podejrzewanie polaków o separatyzm spoczywa na kruchych podstawach. Gdyby nawet wybuchło powstanie zbrojne, to nie byłoby narodowem, lecz rewolucyjnem, jak w Moskwie. Ale i takie powstanie jest niemożliwe, ponieważ polacy bynajmniej nie wątpią, że byliby wkrótce zmiażdżeni przez dwakroć sto tysięcy żołnierzy rosyjskich, załogujących w Polsce.

Polacy, jako naród ucywilizowany, nie łudzą się i nie budują na lodzie zamków nowej rzeczypospolitej. Pojmują wyśmienicie, że oderwawszy się w danej chwili od Rosyi, nieuniknienie wpadliby w żelazne szpony niemieckie.«

Propozycye konferencyi w Algesiras.

(Sprawa Marokańska.)

Są one w głównych zarysach następujące — jak donosi z Tangieru korespondent »Timesa«:

1) Co do policyi: ogólna siła ma się składać z krajowców pod dowództwem krajowego oficera, który będzia jej szefem odpowiedzialnym, ale nominalnym. Władza wykonawcza będzie w ręku pewnej liczby oficerów i podoficerów europejskich tej narodowości, lub tych narodowości, które otrzymają odnośny mandat. Taki sam system proponuje się dla armii. Jest również projekt zbudowania seryi blokhauzów, mających stać w ustalonych oddaleniach od miast nadbrzeżnych, poza te stanowiska wzbroniony będzie wstęp krajowcom uzbrojonym. Ponieważ każdy krajowiec w Marokku zwykł nosić broń, tę więc, chcący dojść do miast nadbrzeżnych, złożą w blokhauzie, a otrzymają za powrotem. Siła policyjna ma stopniowo dotrzeć do wszystkich okolic kraju, w tym celu, wzdłuż głównych traktów handlowych rozstawione będą wojskowe posterunki.

2) Reforma finansów przedstawia większe trudności. Przyznaje się konieczność reorganizacyi urzędów cłowych, skoro pieniądze znikają z nich i pełne cło rzadko kiedy bywa ściągane. Ale decyzya w tej kwestyi musi w większej mierze zależeć od tego, jak konferencya zechce zrozumieć warunki tej pożyczki francuskiej, na mocy której banki francuskie posiadają już pewną kontrolę nad cłowymi urzędami. Proponuje się następnie założenie marokkańskiego banku państwowego. Lecz określenie jego władzy i przywilejów będzie stanowiło trudność, zwłaszcza, że sułtan nie ma zdaje się żadnej gwarancyi, którąby mógł złożyć za nową pożyczkę — niewiadomo więc, w jaki sposób założyć bank państwowy bez... kapitału.

W celu zebrania nowych dochodów proponuje się powiększenie cła od importów, a równocześnie zmniejszenie opłaty od eksportów pewnej kategoryi. Decyzya może nastąpić dopiero po zasięgnięciu zdania głównych firm handlowych w Marokku. Gdy sułtan zdoła uregulować pobór podatków i zagwarantować bezpieczeństwo życia i mienia, zastosuje się ten paragraf konwencyi madryckiej (1880), który obowiązuje zamieszkałych w Marokku Europejczyków do płacenia podatków. Co do reform niezbędnych w celu położenia końca kontrabandzie, maghzen nie ma środków, któreby mu pozwalały podjąć się kontroli wzdłuż morskich wybrzeży. Jedynie tylko zwiększona czujność władz, surowość kar na krajowych i europejskich przestępców, oraz baczność rządów europejskich, ażeby nie wywożono kontrabandy — mogą udaremnić zakazany handel bronią i amunicyą.

3) Co do robót publicznych, proponuje się zgodnie z ugodą francusko-niemiecką, ażeby roboty były ogłaszane konkursowo i powierzane na korzystniejszych warunkach — bez względu na narodowość współubiegających się.

4) Kwestye dotyczące obwodów pogranicznych mają być pozostawione z jednej strony maghzenowi i Francyi, z drugiej maghzenowi i Hiszpanii.

Program, jak widzimy, jest niedługi. Jednakże wymagać będzie, nawet w przypuszczeniu zgody mocarstw, jednomyślnej, olbrzymiej i starannej pracy w

omówieniu. Rezultat zaś może ewentualnie pozostać — na papierze.

Zemsta socyalistów.

Po Warszawie rozrzucono następującą odezwę:

Rodacy! Dziś w południe członek Narodowego Związku Robotniczego, Karól Piotrowski, został zamordowany w swojem mieszkaniu. W chwili, kiedy, wróciwszy z warsztatów Drogi Wiedeńskiej, gdzie był robotnikiem, zasiadł do obiadu, do domu jego wdarło się kilku ludzi, z których jeden dał cztery strzały do śp. Piotrowskiego, kładąc go trupem w obecności żony i trojga drobnych dzieci.

Kolega nasz padł ofiarą swoich przekonań. Na osobie jego spełniona została zbrodnia przez tych, którym stał na drodze, jako przeciwnik strajku kolejowego.

»Kolej musi stanąć, chociażbyście mieli pójść po trupach demokratyczno-narodowych zbirów« — nawoływał świeżo organ Socyalnej Demokracyi. Słowa te wskazują, czyjem dziełem jest nikczemna zbrodnia.

Rodacy! W chwili, gdy jeszcze nie zastygła krew naszego kolegi i bojownika naszej sprawy — oddajemy tę zbrodnią pod sąd waszej opinii, waszego sumienia. Bratobójcza, krwawa walka rozpoczęła się — wiedzcie, kto ją zaczął, na czyją głowę spadnie krew, która się w niej poleje.

Wiedźcie, że toczymy walkę nie z rodakami innych przekonań, ale z organizacyą morderców.

Warszawa, 2 stycznia 1906.

Organizacya bojowa
Narodowego Związku Robotniczego
i Dem.-Nar. Młodz. Robotn.

Ksiądz prałat Stychel o nowem prawie szkólnem

Mowa wygłoszona w sejmie pruskim dnia 12 grudnia 1905 r.

V.

To powiedział nam też pan minister wczoraj, uzasadniając projekt ustawy. Mówił, że rozłożenie ciężarów wywołałoby zniechęcenie u nas w Poznańskiem i w Zachodnich Prusach. Czy może leży w tem zamiar oszczędzania niemieckich agraryuszów na Wschodzie aby nie potrzebowali ponosić nowych ciężarów, jako właściciele gruntów? — Tam przyzwyczajono się przecież raczej do subwencyi wschodnio kresowych, a ponieważ tylko niektóre kategorye niemieckich mieszkańców wschodu otrzymują owe dodatki, nie chciano może na kategoryą niemieckich właścicieli dóbr nałożyć nowych ciężarów. Może i polscy właściciele ziemscy dla tego tylko zwolnieni zostali od ponoszenia ciężarów, aby nie mieli wpływu na deputacye, na dozory szkolne i ich skład, wogóle na sprawy szkólne, lubo ustawy prawo to im zresztą przyznały. Wycofanych z tej sprawy niemieckich właścicieli ziemskich zastąpią doskonale same władze rządowe.

Potem twierdził pan minister, że wielkie zaniepokojenie powstałoby także wskutek przejścia administracyi tamtejszych niemiecko-ewangielickich szkół w ręce polskich dozorów szkólnych. — Nie umiem sobie wyobrazić, aby w jakim obwodzie, w którym liczba niemiecko-ewangielickich szkół w należytym stosunku odpowiadała narodowości i wyznaniu ludności, dozór szkólny miał naraz stać się polskim. (Śmiech u polaków!)

Powiedzmy raczej, że nie życzono sobie, aby niemiecko-ewangielickie szkoły, które wśród ludności polsko-katolickiej powstały, były pod wpływem polskiego dozoru szkólnego. Tego właśnie chciano uniknąć. Ale tam właśnie takie szkoły nie są na miejscu.

Jeżeli w uzasadnieniu § 56 mowa jest o naprężeniu narodowościowem, — które, rzekomo spotęgowałoby się jeszcze w razie zaprowadzenia nowego prawa, to śmiem twierdzić, iż rzecz ma się właśnie przeciwnie. Gdyby terytoryalny zakres prawa objął także W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie, naprężenie to raczejby zwolniało. (Bardzo słusznie u polaków!)

Mości Panowie, nikt nie ma powodu odetchnąć teraz spokojnie dla tego, że wyłączeniem W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich przyjęcie ustawy stało się możliwem dla drugich prowincyi. — Nie, wielkie partye, którym zależy na tem, aby równe prawo, wolność i prawda istniały dla wszystkich, powinny w interesie religijnego wychowania tego się domagać, aby właśnie i do tych prowincyi, które mają największą ilość szkół symultannych, ustawa została zastosowaną. (Bardzo słusznie! u polaków!)

Mości Panowie! jeżeli poczucie sprawiedliwości i równouprawnienia nie wymarło jeszcze zupełnie, moglibyśmy oczekiwać, że chociaż rząd pragnie wykluczenia tych prowincyi, wysoka Izba jednak postanowi, aby prawo to rozciągnąć także na te prowincye. Ale czegoś podobnego mógłby oczekiwać tylko niepoprawny optymista albo człowiek nieobeznany zupełnie z naszemi stosunkami.

Rząd już samą ustawą zadokumentował, że chce wyjątkowego stanu. My przedstawiciele polskiego ludu nie mamy innego środka, aby temu przeszkodzić, jak tylko założenie energicznego protestu przeciw temu, że w ten sposób prawa nasze narodowe i religijne idą w poniewierkę. (Wielka prawda! u polaków!)

My coraz dokładniej rozumiemy, jakie znaczenie mają mieć w Prusach hasła »niemczyzna,« »kultura i wolność.« W tem znaczeniu nie są one kulturalne ani wolnomyślne, ani europejskie, ani ludzkie. Prawdziwą, niespaczoną myśl pruskiej racyi stanu oddają słowa: »Odisse, quem laeseris.« (Nienawidź tego, kogo ukrzywdziłeś!)

Tow. dla urzędników gospodarczych

na oba powiaty poznańskie

odbyło dnia 6 bm. walne zebranie na sali hotelu francuskiego przy udziale około 40 członków, wyłącznie honorowych. Radosnym objawem jest ta liczba przybyłych i widać pewne zainteresowanie się, czego przez kilka lat ostatnich nie było.

Przyczyną tego większego zainteresowania jest Tow. Centr. Gospod., które stara się zbliżyć do tego Tow. i stale je popiera przez zachętę do właścicieli, aby urzędnikom pozwalali mieć udział we wykładach naukowych, jakie Tow. rokrocznie urządza. Obecni na zebraniu członkowie postanowili brać udział w tych wykładach. Centralny Zarząd jednakże pouczony dotąd zyskaną praktyką oświadcza, że wykłady urządzi dopiero wtedy, jeżeli najmniej 60 urzędników się zgłosi i dla tego nie uprosił dotąd prelegentów, dopóki nie będzie miał pewności co do owej wymaganej liczby słuchaczy. Z tego powodu jak najliczniej zgłaszać się należy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy Berlin, 10 stycznia. Były minister robót publicznych, Thielen, umarł. — Ciężko zapadł na zdrowiu sekretarz stanu Richthofen.

— Berlin, 10 stycznia. (Z parlamentu.) Omawiano w dalszym ciągu projekty podatkowe rządu rzeszy.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa, 10 stycznia. Skałłon oświadczył deputacyi obywatelskiej Warszawy, że stan wojenny będzie zniesionym dopiero po zupełnem uspokojeniu się umysłów.

Rosya. Petersburg. Biuro Bathona dowiaduje się, że do zwołania Dumy rząd nie zmieni postawy względem prasy i związków.

— Petersburg. (Wybory do Dumy). Biuro Bathona donosi, że rząd czyni nadzwyczajne usiłowania celem jak najszybszego zwołania Dumy. We wyborach rząd popierać będzie partye, nie przekraczające w swych programach zasad manifestu z 30 października r. z.

— Moskwa. Moskiewska partya handlowo-przemysłowa postanowiła udział wziąć w wyborach do »Dumy« i przygotowuje się do nich energicznie. Partya ta wydała odezwę, ostrzegającą przed bojkotowaniem Izby państwowej, równie jak przyczynieniem się do jej zwołania. Stronnictwo, nie szczędząc kosztów rozwinęło silną agitacyą w guberniach przemysłowych.

— (Teroryzm rządu). »Voss. Ztg.« donosi z Petersburga: W guberniach nad Wołgą i na Białej Rusi uwięziono przeszło 1000 konstytucyjnych demokratów.

— Moskwa. (Echa rewolucyi zbrojnej.) W ubiegły piątek zaprzestano na dworcach moskiewskich rewidowania przejeżdżających podróżnych. Rewizye nie ustały jedynie na dworcu mikołajewskim, na który przybywają podróżni z Petersburga.

— (Głód). Z Petersburga donoszą: W guberniach Oreł, Riczan i Penza panuje wśród ludu wiejskiego straszny głód. Rząd na razie nie czyni nic, aby klęskę tę usunąć.

— Odessa. Marynarze wszystkich rosyjskich okrętów handlowych na morzu Czarnem rozpoczęli strejk. Wzbraniają się oni przedewszystkiem przewozić wojsko rosyjskie na Kaukaz. Port Sebastopol zupełnie odcięty od morza.

— (Organizacya Łotyszów). Z Rygi donoszą: Po uwięzieniu licznych powstańców i straceniu przywódców łotewskich, dopiero rząd odkrył, jaką była organizacya rewolucyonistów łotewskich. W Rydze istniał główny rewolucyjny komitet wykonawczy, który posiadał filie we wszystkich większych miastach. Komitet ogłosił, że znosi wszelkie przywileje, a chłopom pozwolił lasy wyrębywać i sprzedawać, pod warunkiem, że pieniądze składane będą w kasie komitetu wykonawczego.

— Petersburg. (Stan wojenny na Syberyi). Ogłoszono stan wojenny w powiatach, przez które przechodzi kolej syberyjska.

— (Bunt armii mandżurskiej). Biuro Reutera donosi z Pekinu: Przybyli tutaj z Charbina kupcy opowiadają, że władze rosyjskie odsyłają obecnie jaknajspieszniej wojska do Rosyi. W armii tej ma, według ich relacyi, grozić bezpośrednio wybuch buntu. Wojska zamierzają podpalić i splądrować Władywostok, jeżeli nie będą natychmiast odesłane do ojczyzny. W ostatnim czasie zaszło kilka wypadków podpaleń. Kolejarze nie chcą pełnić służby, o ile nie dotyczy ona ekspedycyi pociągów wojskowych.

— Witte miał oświadczyć, że duma może najprędzej być zwołaną na 28-go kwietnia. — Car podobno przyspiesza zwołanie dumy.

Austrya. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że wobec rzekomo wrogiego i groźnego usposobienia ludu ruskiego we wschodniej Galicyi względem polaków, rozważano podczas ostatniej bytności namiestnika hr. Potockiego w Wiedniu w kołach rządowych, ewentualność ogłoszenia stanu ogłoszenia stanu oblężenia w powiatach: Horodenka, Zbaraż i Podhajce, jako najbardziej zagrożonych. Dotychczas atoli nie powzięto jeszcze co do tego żadnej decyzyi.

— Wiedeń. (Rada państwa). Potwierdza się wiadomość, że Rada państwa ma się zebrać dnia 23 bm.

— Praga. (Sejm morawski.) »Politik« donosi, że Sejm morawski ma obradować do 20 bm.

Włochy. Rzym. »Popolo Romano« donosi: Ponieważ minister spraw zagranicznych życzy sobie przedłożyć parlamentowi natychmiast po jego zebraniu

Niebezpieczna gra.

68

Powieść współczesna
osnuta na tle rosyjskich stosunków.

(Ciąg dalszy).

Po chwili szybko dodał:

— Rysopisy ich i nakaz uwięzienia roztelegrafować do wszystkich stacyi kolejowych w obrębie tysiąca wiorst od Petersburga.

Niespokojnie po całym pokoju biegał i sam z sobą rozmawiał:

— Czy mogliby zdobyć się na odwagę ukryć się w kraju? Nie, Szasza wie zbyt dobrze, że to mogłoby tylko opóźnić niechybne uwięzienie.

Zwrócił się nagle do francuzki:

— Opowiedz mi pani wszystko. Ufałem pani, wiedząc, że nienawidzisz kobietę, którą miałaś śledzić.

— Tak! — zawołała gwałtownie — ale ona go kochała!

— Co, ona kochała Szaszę Weleckiego? Mój Boże! Więc tem się tłomaczy zachowanie się pani? Proszę odpowiadać!

Padła przed nim na kolana, łkając: Łaski, łaski!

— Mów pani prawdę! To jedyna droga do uzyskania łaski u barona Friedricha. Prawdę!

— Miałam pańskie instrukcye i poszłam ją śledzić. Mój Boże, czy przypuszczasz pan, że byłabym zdolną, gdybym mogła przeszkodzić, dać uciec mężczyźnie, którego kocham, z kobietą, której nienawidzę? Dzień cały przesiedziałam w hotelu na straży i widziałam — wskazała na mnie, — jak ten pan pojechał z nią do Kronsztadu.

— Czy miała nadzieję tam mi się wymknąć? — zawołał Friedrich tonem, który mi dowodził, że plan Heleny ucieczki na »Darlekarlii« byłby się z pewnością nie powiódł.

— O godzinie w pół do szóstej widziałam, jak powrócili do swego mieszkania, gdzie kelnerzy już obiad byli podali. W dwadzieścia minut później do jej pokoju wszedł Szasza, wytężyłam jeszcze bardziej uwagę. Po chwili wyszedł znowu, a ja zagadnęłam go, czyniąc mu wyrzuty wiarołomstwa, bo go kochałam...

— A on panią porzucił — strasznym głosem drwił Friedrich.

— Taak, on..

— Co?

— On mówił: »Eugenio, jesteś zazdrosna, o babkę, o staruszkę. Naiwne dziecię, nie jestem bynajmniej wielbicielem starożytności«.» — Przemawiał potem do mnie znowu takim tonem, który rozkoszą upaja, i któremu oprzeć się nie mogę. Szeptał: »Zaczekaj tu chwilę; spędzę z tobą trzy godziny, aby ci dowieść, że nie mam zamiaru uciekać«. A zaraz potem dodał te słowa: Ale widzę, że jesteś znużoną; poczekaj, Lenox i żona jego są w bocznych pokojach, natychmiast przyniosę ci tu z ich stołu filiżankę kawy«. — I rzeczywiście przyniósł mi ją, o miłości prawiąc, a ja wypiłam.

— A potém? — ochryple Friedrich syczał.

— Potem? jeszcze chwileczkę ze mną rozmawiał, ogarnęła mnie jednak jakaś senność, czułam tylko, że on ramieniem mnie swojem objął i zaprowadził do pokoju; a kiedym dziś rano obudziła się w łóżku mojej rywalki, zakneblowano mi usta i przyprowadzono tutaj.

— I przeklęta namiętność pani do tej małpy rosyjskiej udaremniła największe dzieło mogo życia! Nie spodziewaj się pani odemnie litości! — krzyczał Friedrich, gdy Eugenia w rozpaczy wiła się około nóg jego.

W tej chwili wszedł telegrafista, wręczając baronowi telegram. Otworzył go i wydał ryk szalonego gniewu. Twarz mu pobladła śmiertelnie, ręce splotły się kurczowo. Potem krzyknął:

— Wyprowadzić tę pannę, zostawcie mnie na sam z amerykaninem!

Gdyśmy się sami naprzeciw siebie znaleźli, wykrztusił te słowa:

— Telegram donosi, że ta kobieta, którą zdawałem się już mieć w swoich rękach, przecież umknęła. Ten major Szasza, pojechał jako służbowy oficer do Wyborga, pogranicznego posterunku petersburskiego, dokąd nie potrzebował paszportu. Tam, jako oficer carski, prosił o pozwolenie odjechania na nocnym okręcie do Danii. Towarzyszyła mu kobieta, jadąca za paszportem Eugenii de Launay, nadzwyczajnej agentki tajnego biura policyi rosyjskiego rządu, paszportem, wszędzie ważnym, który jej pozwala w wykonaniu swoich obowiązków na wszystkie strony jeździć. Okręt odjechał wczoraj w nocy o godzinie pół do dwunastej. Teraz już niemożliwe dostać ją w moje ręce. Znajduje się na pełnem morzu i tym razem nie mogę jej już dosięgnąć.

Potem wpatrzył się we mnie, jak jastrząb w swoją zdobycz.

— Ale pan jesteś w mojem ręku — rzekł z wstrętnym uśmiechem. — Pan, któryś ją za fałszywym paszportem przywiózł do Rosyi, jako prawowitą małżonkę swoim krewnym przedstawił i nawet w pobliże cara ją przywiódł — pan jesteś u mnie, w mojem ręku, w mojej pułapce!

Obrzucił mnie przytem spojrzeniem pełnem tryumfu.

W tej chwili jednak strzeliła mi do głowy myśl najszczęśliwsza w życiu, znakomita, rozpaczą poddana myśl, za którą do dziś dnia samego siebie uwielbiam! Chwyciłem się jej, jak tonący brzytwy, a zrozpaczona mysz ostatnich jeszcze sił dobyła, aby rozsadzić więzienie.

— Nie — zawołałem — jestem bezpieczny, a bezpieczeństwo moje równa się pańskiemu. Posłuchaj mnie pan, kochany przyjacielu baronie, dla swojego własnego dobra. To prawda, przemyciłem tę damę za moim paszportem. Przekroczyłem ustawy rosyjskie w takiej mierze, że masz pan prawo wysłać mnie na Sybir.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

się traktat handlowy z Austro-Węgrami, zwrócił się on do Wiednia z prośbą o wdrożenie rokowań w tej sprawie kwestyi jeszcze nie załatwionych. Na prośbę tę rząd wiedeński się nie zgodził i delegaci rządu włoskiego wyjadą do Wiednia.

Chiny. Pekin. Chiny zamianowały członka Wajwuku (ministerstwo spraw zagranicznych) Tonga, delagatem dla zawarcia z Rosyą umowy, w sprawie północnej Mandżuryi, głównie co do ograniczenia straży kolejowej.

---

* ***Wiec »Straży«*** na powiat śremski zapowiedziany na dzień 14 stycznia o godzinie 4 po poł. w Śremie nie odbędzie się, ponieważ policya ze względów na bezpieczeństwo publiczne nie pozwoliła na zwołanie publicznego zebrania.

Szanownym panom posłom: pp. dr. Alfredowi Chłapowskiemu i Korfantemu, delegatowi »Straży«, Chociszewskiemu i ks. mansyonarzowi Kubskiemu, którzy łaskawie przyrzekli przemawiać na wiecu, niniejszem serdeczną składam za gotowość podziękę. Z szacunkiem

Dr. Czesław Nawrocki,
starosta »Straży« na pow. śremski.

---

* ***Wiec »Straży«*** odbędzie się w Kamionnie (powiat międzychodzki) dnia 21-go stycznia o godzinie pół do 1-szej po poł. na sali p. Kurka. Na porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Mowa p. delegata »Straży« (Rzepeckiego) o celach i zadaniach »Straży«.

Na wiec ten zaprasza powiatowców
Tadeusz. Bogdański,
starosta.

---

* ***Wybory przedstawicieli włościan*** do sejmu prowincyalnego z powiatów rawickiego, gostyńskiego, leszczyńskiego, wschowskiego, kościańskiego i śmigielskiego, odbędą się w Lesznie, dnia 22 stycznia br. o godzinie 9 na landraturze.

Wszyscy uprawnieni do wyborów powinni się stawić koniecznie, bo tylko wtenczas kandydat polski przejść może. Głosów polskich jest 12, niemieckich 8.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Poznań, dnia 11 stycznia 1906 r.

* ***Poznań.*** Biuro informacyjne «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 12. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe.

* *Pokwitowanie.* Po zamknięciu rachunków tegorocznej sprzedaży rabatowej na rzecz Towarzystwa Kol. Wak. i Stacyi Sanitarnej „Stella“ odebrałem jeszcze w dobroczynnej ofierze w zamian sprzedaży rabatowej od pana Adamskiego w Bazarze 10 marek, z których odbioru niniejszem z podziękowaniem kwituję. Ofiarę tę komu należy, złożono.

Benzelstjerna-Engeström.

* *Z teatru.* Dziś: „Blagierzy polityczni,“ komedya przez A. Walewskiego. Ceny abonamentowe. — W piątek powróci na afisz wielbiona przez cały ogół nasz opera narodowa Kurpińskiego: „Krakowiacy i Górale“ po cenach do połowy zniżonych. — Na sobotnią premierę pójdzie nowa zupełnie farsa francuska Maurycego Henneqnina: „Żona pana komisarza.“ — W niedzielę po południu o godzinie 3: „Podróż po Warszawie“ operetka z tańcami i śpiewami. Ceny do połowy zniżone. — Tego dnia wieczorem dramatyczny utwór Catulla Mendez: „Polka i Rosyanka“ czyli „Dwie matki.“

* *Poznań* W zwierzyńcu biały niedźwiedź zachorował na język, zbierała mu się materya. Weterynarz sztabowy pan Kunze podjął się operacyi i udało mu się jątrzące miejsce przebić. Ponieważ operacya ta niedźwiedziowi ulgę przyniosła, złagodniał i pozwolił sobie ranę oglądać i leczyć. — Znanem jest zdarzenie w czasach starożytnych rzymskich. Niewolnik Patroclus uciekł przed prześladowaniem do puszczy. Tam spotkał lwa, mającego cierń w nodze. Patroclus przybliżył się do niego i wyjął mu kolec z łapy, poczem ją obwiązał i wodą oblewał, aż rana się zagoiła. Lew od tego czasu stał się potulnym, jak piesek. Zdarzyło się, że obu schwytano. Patroclusa wzięto do areny na pożarcie przez dzikie zwierzęta, a lwa do klatki, aby wygłodniały ludzi w arenie rozdzierał. Spotkanie Patroclusa było takie, że lew go poznał, obwąchał, a potem jak wierny pies zaczął mu stopy lizać. Cesarz rzymski Patroclusa ułaskawił, a lwa dał mu za towarzysza.

* *Poznań.* Cukiernią przy moście Chwaliszewskim dawniej pod firmą Niewiadecki i Sp. nabył od p. Wł. Tomali pan Wiktor Jagielski. Lokale odnowiono i cukiernią tę polecić można względom publiczności.

* *Poznań.* Urodzony w Poznaniu w roku 1882, a potem żołnierz w piątym batalionie pionierów, szeregowiec Klemens Szymański umarł na tyfus w niemieckich koloniach afrykańskich, dokąd go wysłano.

* *Poznań.* Dalszych przypadków choroby t. zw. tyfusu mózgu (tężec karku) w powiecie Pozn. Zach. nie było. W Dopiewcu od 18 grudnia nikt nie zachorował. Lazaret miejski, który przyjął pierwszych chorych z Dopiewca, teraz już nie przyjmuje. W Dopiewcu i Palędziu umieszczeni będą, gdyby zachorowali, w osobnych domach. W Starołęce zachorowała osoba, zdaje się na tę samą chorobę.

* *Poznań.* Na targu na placu Sapieżyńskim ukradł złodziej pewnej pani portmonetkę z 13 mk. z kieszeni.

* *Poznań.* Sprawa Behrenda coraz jest szerszą. W Poznaniu aresztowano sierżanta pułku 46 i 2 podoficerów pułków piechoty 47 i 6, podoficera pułku strzelców konnych uwolniono. Behrend w śledztwie zeznał, że kupował od podoficerów karabiny modelu 98 i ostre naboje, a potem posyłał je handlarzowi broni Lollowi do Zielonogóry. Karabiny te posyłano do Rosyi Behrend płacił za karabin ze 100 nabojami po 3 mk.

* *Poznań.* Pan Erich Fengler kupił na Ratajach od budowniczego Gutschego cegielnią z 40 morgami roli za 170 tys. marek. Cegielnia ta jest najlepszą w okolicy Poznania i wyrabia oraz wypala około 4 milionów cegieł. — Na subhaście kupił p. Kuttner posiadłość cieśli Z. Dziurkiewicza przy ulicy Poznańskiej za 36800 mk.

„*Do służby wojskowej* winni się zgłosić młodzieńcy urodzeni w roku 1886, i to od 15 stycznia do 1 lutego, do odnośnych władz cywilnych i okazać potrzebne metryki. Rodzice, opiekunowie lub chlebodawcy winni ich nazwiska podać do tych władz w razie ich nie obecności. Kto się do przepisów nie zastosuje podpada karze do 30 marek lub 3 dni więzienia.

* *Kórnik.* Sierżant Matheus przyaresztował nieznajomego w lokalu pod ratuszem, — który chciał sprzedać koło za 12 marek. Zrewidowano go i okazało się, że miał legitymacye podrobione na 3 nazwiska. Nazywa się Rudnik. Uciekł z wojska w Gdańsku. Komendantura tamtejsza na telegraficzne zapytanie odpowiedziała, że to niebezpieczny opryszek. Miał przy sobie nabity rewolwer, ostre naboje i pieniądze w rublach. Odstawiono go do Poznania. Koło ukradł w Tulcach.

* *Kostrzyn.* Pan A. Markiewicz, właściciel znanej fabryki pierników, na żal wyrażony, że na czas nie dostawił zamówionego na święta towaru odpowiada jak następuje: Pierniki nie są artykułem, któryby się lata całe trzymał, tylko podlegają zepsuciu a zwłaszcza lepsze gatunki. Z powodu tego wysyłam już w lipcu wojażera celem zbierania zamówień do dostawy na listopad-grudzień, rozsyłam cyrkularze i cenniki, prosząc się formalnie o cenia. Oprócz firmy Frenzel i Sp, i kilkunastu większych kupców poznańskich i z prowincyi, zbywa reszta zastępcę mego odpowiedzią: „Ja nie wiem, czy do gwiazdki doczekam, pierników zatem teraz nie zamawiam.“ Panowie ci zazwyczaj w ostatnim czasie przysyłają zamówienia. Ja, mając rozwój interesu mojego na oku, który trudem i wytrwałością bez niczyjej pomocy do obecnego rozwoju doprowadziłem, uwzględniam, pomimo wszystkiego, o ile siły moje pozwalają, takie zlecenia. Odmawiam tylko tym, którzy zamawiają w dniach ostatnich, ponieważ zapasy wtenczas całkiem są wyczerpane. Skorą i rzetelną ekspedycyą przemysł nasz polski na wyżyny wzbić się jedynie może. Zasady tej się trzymam, ekspedyując nieomal odwrotnie. Mam urządzenie, za pomocą którego możebnem jest odstawiać największe zamówienia, jeżeli przyjdą dość wcześnie; niezdolny zaś jestem odsta-wić najmniejsze zamówienie, jeżeli przyjdzie za późno. Dopóki ze strony kupującej publiczności polskiej (przedewszystkiem kupców) nie nastąpi naprawa, przemysł nasz polski kuleć będzie. Polskiemu przemysłowcowi i dostawcy patrzą dziś przez szkło powiększające, nie przepuszczają najmniejszego uchybienia, wytykają przy lada sposobności popieranie swego, podczas gdy od niśmców, albo żydów wszystko z pokorą nawet przyjmą. Nie będzie prędzej lepiej, dopóki kupcy polscy przez wczesne zamówienia, drogi przemysłowi polskiemu nie ułatwią. Załączając wyrazy uszanowania, dziękuję serdecznie za tak dzielne na każdym kropopieranie w pismach przemysłu polskiego.

Uniżony A. Markiewicz.

* *Z Witkowa* doszła do gazet korespondencya, w której autor zastanawia się i wyraża przykre uczucie, że ludność nasza polska w okolicy miasta usuwa się od Górnoślązaków polaków, którzy tu osiedli na koloniach rozparcelowanych z większych majątków. We Witkowie są tam głupcy, którzy koszlawią i przedrwiwają narzecze górnoślązkie. Niektórzy obywatele, a mianowicie młodzi, nie lubią górnoślązaków — tych braci naszych ze sąsiedniej prowincyi. To też nie dziwić się, że niektórzy z nich zamiast iść po zakupno do swego, idą do żyda! Koloniści górnośląscy n. p. musieli sprzedać Mąkownicę komisyi kolonizacyjnej, ponieważ Mąkowniczanie nie chcieli dzieci górnoślązkich przyjąć do szkoły i miano budować nową szkołę. Ślązacy, przeważnie ubożsi, nie mogąc złożyć żądanych przez rząd kilkudziesięciu tysięcy marek zmuszeni byli mieszkania opuścić, bo im konsensów nie dano. Teraz w budynkach ich, przy których ciężko napracować się musieli, rozpościerają się niemiecko-lutersey koloniści, gdzieś tam z Rosyi lub z kraju Samojedów. Podobnych przypadków przytoczyć mógłbym więcej, lecz ograniczę się na jednym. To też wieksza część osadników już Poznańskie opuściła, a reszta jak słychać, także by chętnie powróciła tam, gdzie ich tradycyi, ich obyczajów nikt wyszydzać nie będzie. Odzywamy się do tych zarozumiałych głupców witkowskich, którzy tak ograniczeni nie patrzą dalej — aby się zastanowili i w głupocie dalej nie brnęli. Do szanownych górnoślązaków, osiadłych na koloniach witkowskich zwracamy się zaś z uwagą, aby dobrze rozróżniali ziarno od plewy i ściśle się związali z rozumnymi obywatelami w mieście Witkowie i po wsiach w okolicy — a tych także jest wielu!

* *Kępno.* Barbarzyństwo! Jakiś nieznany złoczyńca wykłuł oczy koniowi handlarza Mendla z Bolesławic. — Dotąd go nie schwytano.

* *Powidz* W szkole skasowano zupełnie naukę religii w języku polskim, a przytem nadesłano wielką pakę katechizmów niemieckich, które dzieci mają kupować. — Rodzice nie mają chęci płacić za tę germanizacyą.

* *Katowice.* Posłowi Korfantemu w święta urodził się synek. „Myslowitzer Zeitung“ nazwała go z ironią „Kronprinz Korfanty.“ Skoro się tylko „gwałtownie przy pomocy wielkiego skarbu narodowego“ od Prus oderwiemy — mamy już 2 kandydatów na królów i jednego Kronprinca!

* *Ortrand* (w prow. saskiej). Pewien pijany człowiek na mrozie oparł się twarzą o słup żelazny w płocie. — Przechodnie zauważyli, że mu nos i część policzka przymarzły tak do słupa, że nie mógł się ruszyć. Uwolniono go z tej niemiłej pozycyi, ale część nosa i skóra na policzku pozostały na słupie. Tak się pijakom zdarza!

* *Berlin* Proces prasowy przeciw byłemu odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Berlińskiego,“ panu Goździewiczowi toczył się w Moabicie w Berlinie o wydrukowanie ustępu z pisma apelacyjnego policyi Charlottenburskiej przeciw „Sokołowi“ tamtejszemu. — Władze wcale przeciw „Dziennikowi Berlińskiemu“ o to nie wystąpiły. Dopiero — gdy prokuratorya w Bochum wytoczyła proces „Wiarusowi Polskiemu,“ który za przedrukowanie owych ustępów aktu apelacyjnego skazany został na 50 marek kary, wytoczono tę sprawę przeciw „Dziennikowi Berlińskiemu.“ Sąd uznał, że „Dz. Berl.“ działał tu niejako pod przymusem, bo musiał w tym przypadku bronić interesów oskarżonych jako swoich abonentów, ponieważ jednak prawo zasadniczo zabrania ogłaszania takich dokumentów przed zupełnem ukończeniem danego procesu, przeto skazał go na „tylko“ 30 marek kary, mimo, że prokurator ze względu na jego przeszłe kary zażądał ukarania go grzywną 200 mrk.

* *Warszawa* Na kolejach w Królestwie Polskiem udzielono tysiąc sto urzędnikom dymisyi, którzy brali udział w strejku kolejowym. Dotychczas zastępują ich „po ukazu“ sołdaty stupajki. Hulają, hulają, bo to prawdopodobnie ostatni ich karnawał, zanim pójdą „paszoł won duraki!“

* *Kikół* (w Królestwie Polskiem), 5. 1. 06. Odbyło się tu zebranie gminne, na którem podjęto kwestyą wprowadzenia w gminie Kikół języka polskiego. Wójt Kammermeister, niemiec, którego przed kilku tygodniami obrano, wystąpił na czele niemców gminiaków przeciwko językowi polskiemu w gminie, dowodząc, że zebranie takie nie ma prawa do uchwalania spraw podobnych. Mimo to, — z wyjątkiem kilkudziesięciu niemców — gminiacy jednomyślnie uchwalili wprowadzenie języka polskiego w gminie i sądzie, wyraziwszy swą nieufność wójtowi. Rzecz charakterystyczna, że niemcy w Królestwie Polskiem wolą język rosyjski, niż polski!... — Nic dziwnego — to starożytna sentencya „odisse, quem laeseris — nienawidzić tego, którego się ukrzywdziło! A nienawidzą nas niemcy więcej, niż francuskiego erbfeinda!

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 12 stycznia r. b. Arkadyusza. Wschód słońca o godz. 8, minut 9, zachód o godz. 4 min. 8.

Ruch w Towarzystwach.

* *Baczność szewcy!* W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się roczne walne zebranie filii szewskiej Pol. Zw. Zaw. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu p. Piotrowskieć, Stary Rynek 64. Na porządku dziennym: Obór Zarządu, sprawozdanie sekretarza oraz skarbnika, sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie pokwitowania przez walne zebranie.

Zarząd.

* *Gostyń.* Roczne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowców, Rzemieślników polsk. w Gostyniu odbędzie się w niedzielę dnia 14 stycznia rb. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. K. Jankiewicza. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Gniezno* Walne zebranie Towarzystwa Ogrodników i przyjaciół ogrodnictwa na powiaty gnieźnieński, witkowski i wągrowiecki odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 14-go stycznia rb. w lokalu zwykłych posiedzeń w cukierni pana B. Smętkowskiego przy ulicy Warszawskiej po południu o godzinie 2. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

Obrona prawna.

* *Panu* O. B. odpowiadamy: Według naszego zdania mogła dziedziczka wypowiedzieć panu służbę tylko na koniec roku służbowego, lecz wypowiedzenie potrzebne było tylko kwartalne.

* *Panu* S. R. W. Pan możesz skarzyć osobę, która panu psa zabiła nietylko o zapłacenie psa, ale jeszcze wnieść do prokuratora o jego ukaranie więzieniem.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy Komisya budżetowa w parlamencie uchwaliła 625,000 marek na budowę poczty w Poznaniu.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 1-go stycznia 1905 r.

Pożyczka niemiecka	3 i pół proc.	100,50 m.
Pożyczka pruska konsol.	3 i pół proc.	100,75 „
dto	3 proc.	88,80 „
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	103,90 „
dto	3 i pół proc.	99,20 „
Listy rentowe poznańskie	3 i pół proc.	99,— „
dto	4 proc.	102,10 „
Renta włoska	4 proc.	105,80 „
Austryacka renta złota	4 proc.	100,20 „
Austryacka renta srebrna	4 1/2 proc.	100,90 „
Listy zastawne polskie	3 i pół proc.	93,60 „
Renta węgierska złota	4 proc.	97,90 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,45 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,— „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		213 30 „

Poznań, dnia 10 stycznia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,50	16,70	16,90
Żyto	15,30	14,60	14,10
Jęczmień	15,20	14,40	13,60
Owies	15,20	14,70	14,20

Poznań, dnia 10 stycznia 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mk.	najniższa mk.	przeciętnie mk.
Słoma snopkowa	za 100 klg	4,50	4,50	4,—
Siano	„	6,—	5,—	5,50
Ziemniaki	„	3,—	2,60	2,80
Wołowina	od łopatki za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
	od brzucha „	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	1,80	1,60	1,70
Smalcowina	„	1,60	1,40	1,50
Słonina	„	2,—	1,—	2,—
Masło	„	2,40	2,20	2,30
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1,30
Jaja	„	4,60	4,40	4,50

Poznański targ na bydło z dnia 10 stycznia 9,6 [Sprawozdanie urzędowe] Zwieziono lub spędzono:

46	sztuk bydła tegorocznego
87	„ cieląt
4	„ owiec
—	„ kóz
276	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 413 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Studniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —00— m. Jońce I kl. 36 do 37 mk. II kl. 32-34 mk. III kl. 28—30 marek. Krowy I kl. —00— mk. II kl. 27—30 m. III kl. 20-22 mk.

Cielęta: I kl. 56—58 mk. II kl. 47—52 mk. III kl. 40—45 mk.

Owce: I kl. —00— mk. II kl. 30—32 m. III kl. —00— mk.

Nierogacizna: I kl. —59— mrk. [niektóre wyżej] II kl. 56—57 mk, III kl. 53—55 m. IV kl. [maciory] 5—55 mk, tuczniki —00— mk.

Interes średniej. — Targ uporządkowany.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Wychowanie dzieci wymaga zwrócić na to uwagę, że racyonalne pielęgnowanie płci jest tylko możliwe niedościgłem **mydłem Myrrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Srzedaż drzewa przez licytacyą.

W rewirze Głuszyńskim na borostwie dn. 18 stycznia r. b o godzinie 10-tej przed południem na sosnowe kupki drągów.

W rewirze Kamieneckim na borostwie dn. 20 stycznia r. b. o godzinie 10-tej przed południem na brzezinę porządkową na pniu.

Babki, dnia 11. stycznia 1906

Zarząd leśny.

Pomarańcze! Pomarańcze!

słodkie i bardzo soczyste

tuzin: **30, 40, 50** fen., I-a wielkie **60** fen.

Soczyste cytryny tuzin 40 i 50 fen.

M. PINCUS,

ulica Fryderykowska nr. 29

hurtowny skład.

Najlepsza szwajcarska czekolada

CHOCOLATS RIBET LAUSANNE

Generalny zastępca na Księstwo Poznańskie **Heinrich Dobriner**, Poznań ul. Berlińska 5.



Tylko dla sprzedających z drugiej ręki!

Mechaniczna fabryka drewnianego obuwia i obuwia

Adolf Arnholz,

Stettin-Pomerensdorf

poleca po znanych wartościowych cenach **drewniane obuwie** wszelkiego rodzaju.

Żądać należy cennika i przesyłki prób.



Jedyna

jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Pranie bez mydła!!!

Saponin, wyrób chemiczny, oczyszcza bieliznę bez mydła. Używając mydło, trzeba bieliznę trzeć, przez co się tkanina bardzo niszczy.

Saponin rozpuszcza brud, przez co uciążliwe i szkodliwe tarcie zbyteczne.

Saponin nie zawiera pod gwarancyą chloru ani żadnych szkodliwych składników. — Za wszelką szkodę, któraby z powodu używania **Saponin** powstać miała, odpowiada niżej podpisana fabryka. — Kto spróbuje, przekona się o czarujących skutkach i będzie **Saponin** polecał znajomym.

Saponin jest też znakomitym środkiem do czyszczenia posadzek, sprzętów kuchennych, konwi do mleka itd. tańszy i lepszy jak szare mydło lub soda.

Saponin jest do nabycia w składach drogeryjnych i kolonialnych w paczkach po **25** fen.

Gdzie nie ma na składzie wysela się wprost z fabryki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem w znaczkach pocztowych **8 paczek za 2 mk.** franco. Opakowania się nie oblicza.

Chemiczna fabryka „SAPONIN"

C. Nagorski, Pr. Stargard.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy

---

Balance

Odśmietankownica do mleka.



Najprostsza konstrukcya. Wygodne czyszczenie. Najdokładniejsze odtłuszczanie. Lekki chód.

Chłodniki do mleka, maselnice, wygniatacze, konwie transportowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia mleczarskie

polecają

BRACIA LESSER

POZNAŃ.

Fortepiany i harmonia

najlepszego systemu, nowe i używane, poleca tanio **jedyny polski magazyn fortepianów**

A. Drygas,

narożu św Marcina i Rycerskiej 33

Baczność! Baczność!

Interes kolon.-wiktualny

w dobrem położeniu jest z powodu stósunków familijnych każdego czasu tanio do nabycia. Bliższe wiad. udz. eksp. Wielk. p. nr. **223.**

SKŁAD

z mieszkaniem w samym środku miasta, w którym przez 5 lat prowadzony jest handel papieru i materyałów piśmiennych, stósowny także dla szewca lub początkującego golarza jest zaraz lub od 1 kwietnia do wydzierżawienia

J. Piechocki, Września.

W Poznaniu jest do nabycia pod korzystnemi warunkami nowy

dom

w którym się znajduje dobrze prosperująca piekarnia, urzadz. podług nowocz. wymagań Zgłosz. piśm. przyjm eksp. Wielk. pod nr. **228.**

Handel wiktualny

z maglą bardzo tanio na sprzedaż Komorne tanie

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr **211.**

W górnej części miasta jest dobrze zaprowadzony

skład kolonialny

z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia piśmienne do eksp. Wielkop. pod nr **112.**

Skład wikt.-kolonialny

jest na sprzedaż w dobrym biegu z powodu innego przedsiębiorstwa

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **210.**

Z powodu kupienia gospodarstwa jest w Dąsewicach pod Poznaniem, stacya kolei Kreising zaraz na sprzedaż

kram kolonialny

połączony z sprzedażą piwa, wina, cygar, osucia, mąki i węgli Dom masiwny budowany, 2 pokoje, kuchnia i kram, chlew, szopy do węgli i około morgi dobrego ogrodu, bardzo stósowne dla rzeźnika albo stelmacha, którego u nas niema a jest pożądany. Zgłoszenia przyjmuje właściciel

B. Brukwicki.

Kuźnia

połączona z **warsztatem reparacyjnym maszyn.** z domem, podwórzem i ogrodem jest zaraz lub od 1 4 do sprzedania, także i **tokarnia** tamże do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje

Olejniczak, Żerków,

powiat Jarocin.

Na ożywionym trakcie

Gościniec

z 10 mg. roli i kompletn. budynkami jest natychmiast na sprzedaż Warunki bardzo dogodne. Oferty do Wielkopolanina pod nr. **161.**

Agentów się wyklucza.

DOM

z oberżą i składem rzeźnickim w rynku w małem, lecz ożywionem miasteczku, do tego 6 mrg. jak najlepszej ziemi jest zaraz korzystnie do nabycia. Wpłaty potrzeba 9—10,000 mrk. Zgłoszenia przyjm. eksp Wielkopolanina pod nr. **100.**

Poszukuję **dzierżawy**

gościńca

we wsi kościelnej zaraz lub od 1. 2. 06. Oferty prasza się pod **H. S. Doruchow Kr. Schildberg** postlagernd.

„Wiener Mode"

Mody wiedeńskie abonować można we wszystkich poznańskich księgarniach.

Posada organisty

w Konarzewie zajęta.

Borowy kawaler, biegły w swym zawodzie i **strzelec,** znający 20 lat dokładnie swój fach, poszukuje **miejsca** od 1. 4. 06 Ostatnie miejsce pracował 6 lat. Kopie świadectwa na życzenie nadeślę Zgłosz. do eksp. Wielk. p. nr. **172.**

Borowy-leśnik

znający ewt **usługę pałacową** na wysokie zasługi i strzałowe, oraz

palacz-separator

na wysokie zasługi i tantyemę od masła są potrzebni w **Dom. Dębno** p. Debenke (stacya kolejowa Witosław).

Potrzebuje zaraz lub później

latiernika.

Piotr Gronostaj,

Grodzisk — Graetz in Pos.

Stelmach

żonaty, poszukuje **miejsca** od 1. 4 06 na większe Dominium.

J. Bałczykowski,

Konarzyn.

Chłopiec silny

do posługi potrzebny zaraz **Klemens Jeszke,**

ulica Półwiejska nr. 12.

Kucharz

żonaty, który zarazem trudnił by się ogrodem i

kowal

z zaciężnikiem potrzebni na ordynaryę 1 go kwietnia do **Dom. Rzeczyca** p Jerzyce Kr. Strelno.

Majętność Stempuchowo [poczta w miejscu] poszukuje od 1-go kwietnia r b

stangreta

żonatego z zaciężnikiem i włodarza żonatego z zaciężnikiem

Do sporządzania miechów (robota w domu) poszukuje się

kobiety

Leopold Katzenellenbogen,

ul Berlińska nr. 13 I.

Włódarz

z zaciężnikiem, trzeźwy i energiczny znajdzie miejsce od 1. 4 06. także

owczarz

z dwoma chłopakami w **Dom. Urbanowo** p. Opalenica.

Dominium Prusinowo per Lubasch poszukuje od 1. 4. 1906

owczarza z pomocnikiem, stelmacha z zaciężnikiem, i kowala maszynistę

z pomocnikiem, znającego się dokładnie na kuciu koni, prowadzeniu parowej maszyny i żniwiarkach

---

Poszukuje się od 1. 4. 06.

służącego

żonatego na deputat i zasługi, lub samotnego na odpowiednie zasługi, któryby się także zajmował małym ogrodem Uwzględniać się będzie reflektantów tylko z najlepszemi świadectwami, których kopii się nie zwraca. **Domin. Łubowiczki** p Wolsau

---

2 dobrych

czeladników stelmachsk.

na stałą robotę przyjmie zaraz **Stanisł. Łukowczyk,** kołodziej w Borku, pow Koźmiński.

Wolonta yusza

lub młodszego pomocnika i ucznia przyjmie zaraz

„Drogerya Centralna"

B. Kotielski. Gostyń.

Poszukuję

3 czeladników krawieck.

na dobrą i stałą pracę

Jan Ganasiński.

Kowalewo (Schönsee Westpr)

Potrzebne zaraz lub później

panny

na miejscowe

władn polskim i niemieck. językiem do handlu rozm. branży. Piśmienne zgłoszenia pod lit **M. M. 99** postlagernd **Posen. Wallischei.**

Kowal

mający zaciężnika potrzebny na deputat zaraz lub od 1 kwietnia.

Kubiak, rządca,

Mielęcin pod Mielencin.



Oryginalne śrótowniki angielskie

Rapid,

znane z swej dobroci i bardzo rozpowszechnione, jako też śrótowniki rozmaitych innych konstrukcyi.

Siekacze do warzywa

rozmaitych wielkości, nowego systemu.

Sortowniki i płuczki do kartofli.

Rozdrabiacze

do kuchów.

Pompy podwórzowe

jako też wszelkiego rodzaju **machiny i narzędzia rolnicze** poleca po jak **najprzystępniejszych cenach**

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań — Posen.

A. Bryliński,

Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

w Poznaniu, ul. Rycerska nr. 11.

TELEFON Nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju, zapasowych części do tychże i pracownia do napraw.



Miechy

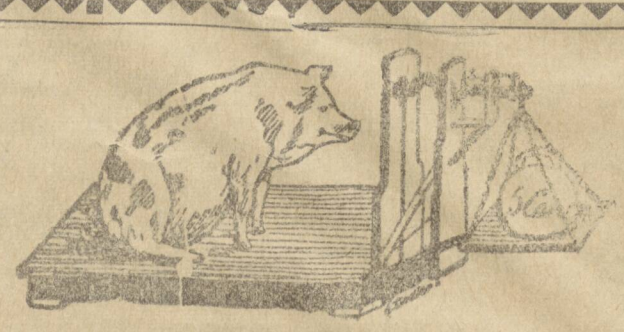
kowalskie,

maszyny do wiercenia, kowadła, śrubsztaki, klupy, młoty,

i wszelkie narzędzia dla kowali-maszynistów poleca pod gwarancyą i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,

Poznań, ulica Szewska nr. 17.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych **chorób** jak czerwonce, pomoru, sztywności i rozmiękczeniu kości. **Na co dowód.**

Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforanu wapna a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mrk., 25 funtów 7,00 mrk 50 funtów 13,50 mk., 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m., 50 funtów 8.00 mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka Susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czeczyński i Ofierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blümel w Stęszewie, Bzdawka i Stoinski w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sierakzon w Lesznie, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tuasiewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

Poszukuje się dzielnej

dyrektryzy

do stroju kapeluszy, oferty z fotog. proszę nadesłać

St. Stajewska.

Śrem, Schrimm.

Skład stroi, bławatów i tow. krótk.

Poszukuje od 1. 4. 06

Domin. mularza

o ile możności z zaciężnikiem na wysokie zasługi i deputat.

E. Wojtkowski, Zimnawoda p. Borek

Szukam **miejsca** jako

elew gorzelniczy.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr **231.**

Dom Zalesie powiat **Gostyń** przyjmie od 1 kwietnia br.

zdatnego

stelmacha i włódarza

z zaciężnikami.

KOWAL

żon. z zaciężn., który umie prowadzić parową młocarnią potrzebny od 1 4. 06 do **Dom. Neuwitkowice** p Margonin

---

Dominium Grembanin p Kempen poszukuje zaraz lub później

kucharki

umiejącą samodzielnie gotować.

Potrzebni od kwietnia: **Strzelec-bażanternik** kawaler, **kowal-maszynista** za Inowrocław na 300 mk. i dep., **włódarz** żon. koło Poznania, **kuchar** żon. na 360 mk i dep., **kuchmistrz** kawal na 700 mk., **służący** żon. na 300 mk. i dep., kilku **urzędników** kawal. po 600 i 800 mk. Pośrednik posad dla urzędn. gosp., nauczycielek i oficyalistów dworsk.

Franciszek Niedzielski

Poznań — Posen, Bäckerstr.

Telefon No. 1036.

(zaraz potrz. **kasyer,** zarazem **pisarz-podw.** na 500—600 mk. Od kwietnia p trzebny **rządzca** żon. na 800 marek i dep.)

Do **wydzierżawienia**

skład

nadający się na **piekarnią,** w pow. mieście, na ożywionej ulicy, na której brak piekarza

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr **224.**

Pisarz gospod.

co najmniej z 3 letnią praktyką, z lepszem wykształceniem, obeznany z korespondencyą polską i niemiecką, chcący się wykształcić na kasyera dominialnego, potrzebny do biura **Dom. Kotowo** p. Graetz.

Kawaler kupiec, mający swój własny int rez poszukuje dla braku czasu i znajomości na tej drodze

żony

Panny mające odpowiedni majątek, zechcą łaskawie się zgłosić z podaniem bliższej wiadomości o sobie do eksped. Wielkopolan. pod nr. **191.** Rzecz jest na seryo, zaręcza się honorem największą dyskrecyą.

Żarty się wyprasza.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

Telefon 1093